

Mozemy cały dzień miłować

Mozemy cały dzień miłować

Galacjan 5,22

„Owoce zaś Ducha są: miłość, (...)”

Prawdopodobnie wszyscy wierzyć w to, że *brak miłości* jest jednym z głównych powodów, dla których Bóg nie może szczęścić. Jeśli Bóg pozwoli, to wyruszę stąd do Holandii. W czasie wielkich wojen religijnych, kiedy tak bohatersko broniła się Holandia przed Hiszpanią, jednym z jej haseł było: „W jedności nasza moc”. Wiecie też, że tylko wtedy, kiedy Boży lud jest jedno w społeczności miłości przed Bogiem, kiedy bracia i siostry są jedno, złączeni ze sobą więzami miłości, miłości, która jest widoczna dla świata - tylko wtedy Boży lud będzie miał zapewnione błogosławieństwo, o które prosi Boga.

Jeśli naczynie zostanie rozbite na wiele części, to nie można go napełnić. Możesz wziąć jeden z odłamków i wlać do niego trochę wody, ale jeśli chcesz mieć naczynie pełne wody, musi być ono całe. To samo odnosi się do Kościoła Jezusa Chrystusa. O jedno musimy się nieustannie modlić: Aby Pan, mocą Ducha Świętego stopił nas w jedno. Niech Duch Święty, który w dniu Pięćdziesiątnicy uczynił ze wszystkich jedno serce i jedną duszę, uczyni dobro także i nam. Dzięki Bogu, że potrafimy miłować się wzajemnie Bożą miłością, ponieważ „owocem Ducha jest miłość”. Poddać się tej miłości, którą Duch Święty chce rozlać w twoim sercu. Weź moc Ducha Świętego, który nauczył cię jeszcze bardziej miłować.

Dlaczego owocem Ducha jest miłość? Dlatego, że Bóg jest miłością. A co to znaczy?

Miłość jest prawdziwą naturą i istotą Boga i On raduje się, kiedy może nią napełniać. W Bogu nie ma egoizmu. On niczego nie zatrzymuje dla siebie, jego naturą jest zawsze dawanie. Możesz to zobaczyć patrząc na słońce, księżyc i gwiazdy, na kwiaty, na ptaki fruujące w powietrzu, w każdej rybce pływającej w wodzie.

Bóg daje życie swoim stworzeniom. A aniołowie, którzy są wokół Jego tronu, serafini i cheruby, które są płomieniami ognia - skąd wzięli swoją chwałę? Ponieważ Bóg jest miłością, przekazuje im swoją jasność i szczęście. A my, Jego odkupione dzieci - Bóg z radością rozlewa w nas swoją miłość. A dlaczego? Ponieważ, jak już powiedziałem, Bóg nie zachowuje niczego dla siebie. Bóg dał swemu Jednorodzonemu Synowi wszystko i niczego mu nie odmówił. Bóg jest miłością.

Duch pięćdziesiątnicy - Duch Ojca i Syna jest miłością. A kiedy Duch Święty przychodzi do nas, to czyż jest On czymś innym niż Duchem Boga, Duchem miłości? To przecież niemożliwe, On nie może zmienić

swojej natury. Duch Boży jest miłością, a owocem Ducha jest miłość.

Dlaczego tak jest? Ponieważ miłość była jedyną wielką potrzebą ludzkości, z powodu której przyszedł Chrystus, aby dokonać odkupienia: Aby przywrócić miłość na tym świecie .

Kiedy człowiek zgrzeszył - dlaczego zgrzeszył? Ponieważ zwyciężył egoizm, człowiek szukał siebie zamiast Boga. Adam natychmiast oskarżył kobietę, że to ona go zwiodła. Utracono miłość do Boga, utracono miłość do człowieka. Z pierwszych dwojga dzieci Adama jedno zostaje mordercą swojego brata. Czy to nie uczy nas, że grzech okradł świat z miłości? Ta historia świata dostarcza nam to dowodu na to, że miłość została utracona? Pan Jezus Chrystus zstąpił z nieba jako Syn Bożej miłości. „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy miał życie wieczne”. Syn Boży przyszedł, aby pokazać nam, czym jest miłość. Żył na tej ziemi życiem napelnionym miłością w społeczności ze swoimi uczniami, życiem pełnym współczucia dla ubogich i potrzebujących. Miłości nawet dla swoich wrogów i z miłości poniósł śmierć. A kiedy poszedł do nieba, kogo nam posłał tu, na tę ziemię? Posłał Ducha miłości, aby przepędzić samolubstwo, usunąć zazdrość i arogancję oraz aby zanieść miłość Boga do ludzkich serc. „Owocem Ducha jest miłość”.

A jak wyglądały przygotowania na przyjęcie Ducha Świętego? Wszyscy znacie obietnicę zawartą w Ewangelii Jana 14. Ale nie zapominajcie o tym, co było wcześniej w rozdziale 13. Zanim Duch Święty opuścił Chrystusa, dał On nam nowe przykazanie, o którym powiedział wspaniałe rzeczy. Jeden z nich brzmiał: „Tak jak ja was umiłowalem, tak i wy powinniście się nawzajem miłować.” Dla nich Jego miłość stała się jedynym prawem, które kierowało całym ich postępowaniem. Cóż za wspaniałe przesłanie dla tych rybaków – dumnych, zarozumiałych mężczyzn, ufających tylko sobie.

Nauczcie się miłować - „Abyście się wzajemnie miłowali” - powiedział Chrystus - „jak Ja was umiłowalem.” I dzięki łasce Bożej nauczyli się tego.

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, mieli jedno serce i jedną duszę. Chrystus tego dokonał.

Co Jezus jeszcze powiedział? „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie.” Wszyscy wiecie, co to znaczy nosić odznakę. Niektórzy z nas noszą krzyż, aby odróżniać się tego świata jako chrześcijanie. Chrystus powiedział do swoich uczniów, daję wam znak, a znakiem tym jest miłość. To ona odznacza was i tylko ona jest jedynym znakiem w niebie i na ziemi, dzięki któremu ludzie mogą Mnie poznać. Och, czy nie zauważyliście, że miłość opuściła świat? Gdybyśmy zapytali świat: „Czy widzieliście nas noszących odznakę miłości?” Świat odpowiedziałby: „Nie, to, co widzieliśmy i usłyszeliśmy od Kościoła Chrystusowego to, że nie ma miejsca, w którym by nie było kłótni i podziałów”. Jednym sercem prosimy, abyśmy chcieli nosić odznakę Jezusa - MIŁOŚĆ!

Bóg może ją nam podarować.

Owocem Ducha jest miłość. Dlaczego? Ponieważ nic poza miłością nie może przepędzić naszego egoizmu. Egoizm jest wielkim przekleństwem, czy to w związku z naszym stosunkiem do Boga, czy z naszymi bliźnimi, czy też z naszymi braćmi i siostrami: egoizm myśli o sobie i szuka dla siebie. To nasze „ja” jest naszym wielkim przekleństwem. Ale dzięki Bogu, że przyszedł Chrystus, aby nas uwolnić od nas samych. Czasami mówimy o uwolnieniu od życia dla samego siebie.

Ale obawiam się, że niektórzy rozumieją wyzwolenie z własnego życia w następujący sposób: „Teraz już nie będę miał trudności w służbie Panu” i zapominają, że odkupienie od własnego życia oznacza bycie naczyniem przepełnionym miłością dla wszystkich i na cały dzień. Oto powód, dla którego niektórzy proszą o moc Ducha Świętego i coś otrzymują - ale to i tak za mało! Ponieważ modlili się o siłę do pracy i siłę do błogosławieństwa, ale nie modlili się o siłę, aby uwolnić się od ich własnego ego. Obejmuje to nie tylko ego w kontaktach z Bogiem, ale także pozbawione miłości ego w kontaktach z innymi. Ale jest wyzwolenie. „Owoce Ducha jest miłość.” Przynoszę wam chwalebny obietnicę Chrystusa, że może On dobrze napęłnić nasze serca miłością. Ilu z nich stara się kochać. Zmuszamy się nawzajem do kochania i nie chcę tego powiedzieć, że to złe, to lepsze niż nic. Ale koniec jest zawsze bardzo smutny. Ciągłe tęskniąc za sobą, trzeba o tym jasno mówić. A jaki jest tego powód? Taki, że nigdy nie nauczyli się, ani nie zaakceptowali, że Duch Święty może wlewać Bożą miłość do serc. Jakże często ten wspaniały fragment Pisma Świętego był ograniczony: „Miłość Boża rozlewa się w naszych sercach przez Ducha Świętego”. Często rozumiano to jako oznaczające miłość Boga do mnie. Co za ograniczenie! To dopiero początek. Miłość Boża zawsze oznacza miłość Boga w całej jej pełni, jako nieodłączną moc, miłość do Boga.

Miłość Boga zawsze znaczy miłość Boga w całej jej pełni, jako nieodłączną moc, jako miłość Boga do mnie, która z powrotem płynie do Niego, miłość do moich bliskich. Boża miłość do mnie, moja miłość do Boga i moja miłość do innych ludzi - te trzy są jedno, nie można ich rozdzielić. Uwierzcie, że Bóg rozlewa swoją miłość do waszego i mojego serca, po to abyśmy mogli nieustannie miłować.

Może mówisz: „jak mało z tego rozumiem.” Dlaczego baranek jest zawsze łagodny? Ponieważ taka jest jego natura. Czy ta łagodność coś go kosztuje? Nie. Dlaczego nie? Ponieważ on jest łagodny. Czy baranek musi nauczyć się łagodności? Nie, dlaczego nie, dlaczego jest to dla niego takie naturalne? Bo taka jest jego natura. A co z wilkiem? Dlaczego wilk nie musi się trudzić i starać, aby był okrutny i rozszarpał zębami biedną owieczkę? Ponieważ taka jest jego natura. Nie musi nabierać do tego odwagi, ponieważ ma wilczą naturą.

Jak mogę nauczyć się miłować? Jest to możliwe tylko wtedy, jeśli Duch Boży napęłni moje serce miłością, wtedy w zupełnie inny sposób pociąga mnie Boża miłość. Nie miłuję siebie, nie szukam samozadowolenia, tego co do tej pory sprawiało mi przyjemność i było moim szczęściem. Tylko wtedy, gdy rozpoznaję, że Bóg jest miłością i kiedy pragnę mieć prawo do tej miłości, jako do mocy, która zamieszka we mnie, aby mnie poświęcić. Tylko wtedy, gdy zaczynam dostrzegać, że moje szczęście i chwała - to być podobnym do Boga i Chrystusa, to oddanie samego siebie dla Boga i dla ludzi. Oby Bóg dał to nam. Boże uszczęśliwienie wynikające z miłości, którą może nas napęłnić Duch Święty!

Owoce Ducha jest miłość.

Chciałbym ponownie zapytać, dlaczego tak musi być? Moja odpowiedź brzmi: bez tego, nasze życie będzie życiem bez miłości. Jakże często, kiedy mówimy o całkowitym oddaniu, musimy mieć również na myśli nasz temperament, naszą starą naturę. A niektórzy już powiedzieli: „Za dużo o tym mówisz!” Nie sądzę, żeby za dużo się o tym mówiło. Widzisz ten zegar? Wiesz, co oznaczają wskazówki, one mówią nam, czy zegar jest w porządku. Kiedy widzę, że wskazówki się zatrzymały, że wskazują niewłaściwy czas lub zegar zwalnia lub przyśpiesza, to wiem, że coś jest w środku zepsute. A temperament, nasza stara natura, jest właśnie objawieniem tego, co dzieje się w środku. Pokazuje nam, czy miłość Chrystusa napęłnia nasze serce. Wielu uważa, że o wiele łatwiej jest być świętym i szczęśliwym pracując ciężko dla Kościoła, będąc na spotkaniu modlitewnym, niż w codziennym przebywaniu z braćmi i siostrami, dziećmi czy sąsiadami. Łatwiej jest być świętym i szczęśliwym poza domem niż wewnątrz. Gdzie jest miłość Boga? W Chrystusie. W Jezusie Chrystusie Bóg pojednał nas z Sobą dokonał dla nas wspaniałego

pojednania i chce uczynić z nas coś nadprzyrodzonego. Czy tęsknimy za tym, prosimy o to i czy oczekujemy, aby otrzymać to w pełni?

Potem język! Kiedy mówimy o życiu w ciszy, często mówimy o języku. Jaką wolność często dają wierzący swoim językom! Mówią: mam prawo myśleć jak chcę! Kiedy rozmawiają o sobie, o innych wierzących, o sąsiadach i sąsiadkach jak często pozwalają sobie ostre krytyki.

Niech Bóg powstrzyma mnie od powiedzenia czegoś, co jest pozbawione miłości. Niech Bóg zamknie mi usta, jeśli nie jestem gotowy mówić z miłością. To, co tutaj mówię, jest rzeczywistością. Jak często spotykamy wśród wierzących, którzy razem pracują lub zmuszeni są przebywać ze sobą w innych okolicznościach, ostrą krytykę, ostre osądy, pochopne poglądy, nieżyczliwe słowa i pogardę jednego dla drugiego.

Jak miłość matki okrywa swoje dzieci, raduje się z nich i ma najczulsze współczucie dla ich słabości i porażek, tak miłość macierzyńska powinna mieszkać w sercu każdego wierzącego dla każdego brata lub siostry w Chrystusie. Czy dążyłeś do tego? Szukałeś tego? Czy poważnie o to prosiłeś? Jezus Chrystus powiedział: „Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowalem”. Nie powiedział tego pośród innych przykazań, ale powiedział konkretnie: To jest nowe przykazanie, jedyne przykazanie: „miłujcie się wzajemnie tak, jak ja was umiłowalem.”

Jaka jest przyczyna, tego, że Duch Święty nie może przyjść z mocą? Czy to jest niemożliwe? Pamiętacie przypowieść o naczyniu, którą wam mówiłem. Mogę wlać trochę wody do skorupy, do jednego kawałka naczynia, ale żeby napęlić naczynie, musi być ono całe. Tak też i dzieci Boże, jeśli się razem spotykają, a należą do swoich zborów czy wspólnot, społeczeństwa lub misji, muszą się wzajemnie miłować, inaczej Duch Boży nie może działać. Rozmawialiśmy o zasmucaniu Ducha Bożego poprzez miłość do świata lub przez kościelnictwo, formalizm, a także obojętność, ale chciałbym wam powiedzieć, że brak miłości najbardziej zasmuca Bożego Ducha.

Sami badajmy nasze serca, a także pozwólmy Bogu, aby badał nasze serca. Dlaczego uczono nas, że „owocem Ducha jest miłość”? Ponieważ Duch przyszedł, aby w codziennym naszym życiu uwidoczniła się Boża moc i objawienie tego, co Bóg może uczynić dla swoich dzieci. Pomyśl ogólnie o Kościele. Jakie podziały! Pomyśl ile różnych kierunków. Weźcie pod uwagę kwestię świętości, czy oczyszczenia krwią albo chrztu Duchem - jakie różnice widzimy między wierzącymi, jeśli chodzi o te sprawy! Nie martwię się, że są różne poglądy. Nie wszyscy mamy taki sam temperament, usposobienie i sposób myślenia, ale jak często pogarda, rozłaka, brak miłości, nienawiść, gorycz rodzą przy najświętszych prawdach Słowa Bożego. Tak było między luteranami a kalwinistami podczas reformacji. Jaka gorycz panowała w związku z pamiątką ostatniej wieczerzy, która miała być więzią społeczności między wszystkimi wierzącymi. Przez wieki najcenniejsze prawdy Boże stały się górami nie do przeskoczenia. Jeśli dzisiaj chcemy modlić się z mocą i oczekujemy na przyjście Ducha Świętego i kiedy naprawdę czekamy, że Bóg wyleje Swojego Ducha Świętego, to musimy dziś zawrzeć z Bogiem przymierze, że będziemy się wzajemnie miłować niebiańską miłością. Czy jesteś na to gotowy?

Tylko taka miłość jest prawdziwa, która obejmuje wszystkie dzieci Boże, nawet te, które nie zasługują na miłość, nieprzyjazne, niegodne, trudne do zniesienia. Jeśli nasze całkowite poddanie się Bogu - jest

prawdziwe, to oznacza, że całkowicie poddajemy się Bożej miłości, która nas napęnia, aby być sługą lub służebnicą miłości, aby miłować każde Bożego dziecko wokół mnie.

„Owoce Ducha jest miłość”.

O, jaki wspaniały dar posłał nam Bóg – Jezusa Chrystusa, który jest po Jego prawicy, Ducha Świętego prosto z serca Ojca i Jego wieczną miłość. Tak zdegradowaliśmy Ducha Świętego do zwykłej mocy, która pozwala nam wykonywać naszą pracę. Niech Bóg nam wybaczy. Jednak Duch Święty pragnie być czczony jako moc, która napęnia nas życiem i naturą Boga oraz Chrystusa.

„Owoce ducha jest miłość”.

Pytam ponownie: dlaczego tak jest? A odpowiedź brzmi: to jest jedyna siła, w której chrześcijanie mogą naprawdę wykonywać swoją pracę. On jest tym, którego potrzebujemy. Nie chcemy tylko miłości, która nas łączy w jedno, ale potrzebujemy również tej Bożej miłości w naszej pracy, w ratowaniu zgubionych, którzy żyją wokół nas. Czy nie podejmujemy często naszej pracy, tak jak świat podejmuje, kierując się ludzką litością? Czy nie podejmujemy się chrześcijańskiej pracy tylko dlatego, że pastor tego od nas wymaga, albo kaznodzieja, czy też nie robimy tego ze względu na naszych przyjaciół albo z chrześcijańskiej gorliwości, bez przyjęcia chrztu Duchem Świętym?

Często słyszy się pytanie: co to jest chrzest ogniem? Nieraz odpowiadałem: nie znam innego ognia, jak tylko Boży ogień, ogień wiecznej miłości, który pochłonął ofiarę na Golgocie. Chrzest miłości, to jest to, czego potrzebują chrześcijańskie zbory, aby to osiągnąć, musimy upaść na twarz przed Bogiem, wyznać i błagać: „Panie, niech miłość spłynie z nieba do mojego serca.” Chcę żyć modlitewnym życiem, jako ktoś w kim mieszka i wypełnia wieczna miłość. Och, gdyby miłość Boża była w naszych sercach, jaka by nastąpiła zmiana! Wśród czytelników jest wielu, którzy mówią: pracuję dla Chrystusa i wiem, że mógłbym pracować dużo więcej, ale nie mam daru, nie wiem, od czego i jak zacząć, i też nie wiem, co robić.

Bracie, siostró, módlcie się, aby Bóg ochrzcił was Duchem miłości, a miłość znajdzie drogę. Miłość jest ogniem, który płonie przez wszystkie trudności. Możesz mieć nieśmiałą, niezdecydowaną naturę, możesz nie potrafić dobrze mówić, ale miłość przepala wszystko. O Boże, napęnij nas miłością, tak bardzo potrzebujemy jej do naszej pracy!

Czy nie czytaliście tu i ówdzie historii o naturze miłości, a potem prawdopodobnie mówiliście: „Jak pięknie!” Niedawno słyszałem w ten sposób: pani Butler została poproszona o przemówienie w domu dla uchodźców, w którym znajdowało się wiele biednych kobiet. Kiedy tam dotarła i razem z dyrektorką podeszła do okna, zobaczyła na zewnątrz nieszczęsną, biedną istotę i zapytała: „Kto to jest?” Dyrektorka powiedziała: „Była już w tym domu 30-40 razy i ciągle uciekała; nie można z nią nic począć, ona jest taka podła i taka trudna.” Pani Butler powiedziała: „Ona musi tu przyjść”. Na to odpowiedziała dyrektorka: „Ale co z pani wykładem, wszyscy są już zebrani i czekają, a pani ma tylko godzinę czasu”. Pani Butler odpowiedziała: „Nie, to jest ważniejsze” i wyszła tam, gdzie siedziała ta biedna kobieta i zapytała: „Moja droga siostró, o co chodzi?” „Nie jestem twoją siostrą” - brzmiała odpowiedź. Wtedy pani Butler położyła na niej rękę i powiedziała: „Tak, jestem twoją siostrą i kocham cię.” Mówiła do niej, aż serce tej biednej kobiety zostało skruszone. Rozmowa trwała jakiś czas, a zgromadzeni cierpliwie czekali. Wreszcie pani Butler wprowadziła do pokoju tę kobietę, to złamane, upokorzone, zhańbione stworzenie. Gdy pani Butler przemawiała na spotkaniu, ta biedna kobieta nie chciała siedzieć na krześle, ale usiadła na taborecie obok

krzesła, na którym siedziała pani Butler. Pani Butler pozwoliła, aby ta oparła się o nią, objęła swoim ramieniem szyję kobiety i tak przemawiała. Miłość skruszyła serce biednej kobiety; znalazła ona kogoś, kto ją naprawdę kochał. Ta miłość utorowała drogę do miłości Jezusa. Chwała Bogu, że w sercach dzieci Bożych wciąż jest miłość; och, żeby było ich więcej!

Dlaczego jest napisane, że owocem Ducha jest miłość? Ponieważ nie możemy wykonywać naszej pracy bez miłości. O Boże, zechciej ochrzcić naszych pastorów i kaznodziejów, naszych misjonarzy i kolporterów, naszych czytelników Biblii i naszych pracowników, nasze stowarzyszenia młodzieżowe czułą miłością. Och, oby Bóg zechciałby zacząć już teraz i tutaj, aby ochrzcić nas niebiańską miłością.

Tylko miłość może uczynić nas zdolnymi do posługi wstawiennictwa. Powiedziałem, że miłość musi być wyposażeniem naszej posługi. Czy wiecie, jaka jest najtrudniejsza i najważniejsza praca, którą należy wykonać? Musimy poświęcić swój czas na wstawiennictwo, na trwanie w modlitwie przed Bogiem. Ktoś może być poważnym kaznodzieją, poważnym chrześcijaninem, może uczynić wiele dobrego, ale ...! Iluż musi wyznać, że niewiele rozumie, co to znaczy czekać na Boga. Niech Bóg da nam wielki dar Ducha wstawienniczego, ducha modlitwy i nieustannego błagania. Chcę dzisiejszego popołudnia to na was złożyć, chcę was prosić w imieniu Jezusa: nie pozwólcie, aby minął dzień bez modlitwy za świętymi i za całym ludem Bożym. Przekonałem się, że niewielu chrześcijan o tym myśli. Prawdopodobnie istnieją stowarzyszenia modlitewne, w których modli się za członków, ale nie za wszystkich wierzących. Proszę was poświęcić czas na modlitwę za Kościół Jezusa Chrystusa. Jak powiedziałem, dobrze jest modlić się za pogan. Boże, pomóż nam modlić się jeszcze więcej. Dobrze jest modlić się za misjonarzy, za pracę ewangelizacyjną i za nienawróconych. Ale Paweł nie wymagał od wierzących, aby modlili się za pogan i nienawróconych; pisze do nich, aby modlili się za wierzącymi. Niech to będzie pierwszą codzienną modlitwą: „Panie, czyń dobro wszystkim swoim świętym”. Stan dzisiejszego Kościoła Chrystusowego jest bardzo niski. Módlcie się za Bożym ludem, aby Bóg go nawiedził, módlcie się za wszystkich wierzącymi, którzy próbują pracować dla Boga. Niech miłość Boża napęłni wasze serca.

Proście Pana, aby codziennie wlewał ją do waszych serc przez Ducha Świętego. Wbij to do swojej głowy: *Jestem oddzielony przez Ducha Świętego, a owocem Ducha jest miłość.* Niech Bóg pomoże nam to zrozumieć.

Mówiliśmy o czekaniu na Boga. Niech Bóg da nam łaskę, abyśmy w przyszłości każdego dnia uczyli się coraz lepiej, abyśmy w ciszy na Niego czekali. Nie czekaj na Boga tylko dla siebie, bo inaczej szybko stracisz siłę, ale oddaj się w służbie modlitwy i módl się więcej za Boży lud, za Bożymi zborami, które są wokół ciebie, o Ducha miłości dla ciebie i dla nich oraz dla Pańskiego dzieła, z którym jesteś związany. Odpowiedź z pewnością nadejdzie, a twoje oczekiwanie na Boga stanie się źródłem niewyobrażalnego szczęścia i siły. „Owocem Ducha jest miłość.”

Jak mam zakończyć? Myślę, że musimy ponownie udać się do Boga z wstawiennictwem. „Panie, wlej Ducha miłości do naszych serc!” Czy brakuje ci miłości, aby wyznać to przed Bogiem? Wyznaj to i powiedz mu: „O Panie, wyznaję Ci brak miłości, brak serca”. A kiedy twoje braki złożysz u Jego stóp, to uwierz, że krew Jezusa oczyści cię. Jezus przyjdzie ze swoją mocą, z oczyszczającą mocą, która cię wyzwoli i da ci swojego Ducha Świętego.

„Owocem Ducha jest miłość.”